

Sygn. akt VI Pa 18/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk |
| Sędziowie: | SO Aleksandra Mitros (spr.) SO Monika Miller-Młyńska |
| Protokolant: | St. sekr. sądowy Renata Sekinda |

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2014 roku w Szczecinie

sprawy z **powództwa** B. J. (1)

przeciwko W. B.

o wynagrodzenie

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego W. B. od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie IX Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 4 grudnia 2013 roku sygn. akt IX P 986/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego W. B. na rzecz powoda B. J. (1) kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt VI Pa 18/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 lutego 2012 roku powód B. J. (1) wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego W. B. kwoty 18.561,08 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia zaistnienia zwłoki do dnia zapłaty, a ponadto o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu powód wskazał, że był zatrudniony u pozwanego pracodawcy na podstawie umowy o pracę w wymiarze pełnego etatu, na stanowisku projektanta w okresie od dnia 1.01.2011 roku, za wynagrodzeniem miesięcznym wynoszącym 4.210,18 zł. Pozwany nie wywiązywał się ze swoich zobowiązań wynikających z umowy o pracę i pomimo świadczenia pracy przez powoda, nie wypłacał mu wynagrodzenia. Wobec powyższego B. J. (1) dochodzi z tytułu stosunku pracy zapłaty należności pieniężnych stanowiących równowartość zaległego wynagrodzenia za miesiące od sierpnia 2011 do stycznia 2012 roku. Od wartości należnego wynagrodzenia powód odjął łącznie kwotę 6.700 zł, którą otrzymał od pozwanego w okresie od sierpnia 2011 roku do lutego 2012 roku.

Pismem procesowym z dnia 20 lutego 2012 roku powód doprecyzował żądanie w zakresie odsetek.

Nakazem zapłaty z dnia 29 maja 2012 roku, wydanym w postępowaniu upominawczym, Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę i 8.562 zł wraz ze szczegółowo określonymi odsetkami.

W sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, łącznie z opłatą skarbową od pełnomocnictwa. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że kwestionuje kwoty wskazane w treści pozwu jako należne tytułem wynagrodzenia, bowiem za cały okres świadczenia pracy przez pozwanego powód każdego miesiąca uwzględniał składki na ubezpieczenie społeczne oraz na ubezpieczenia zdrowotne i kwoty te były uiszczane na rachunek Zakładu Ubezpieczeń społecznych. Pozwany przyznał, iż istniała zaległość w ZUS, jednak w chwili obecnej została ona niemal w całości uiszczona, co czyniłoby zasadnym domaganie się wypłaty wynagrodzenia jedynie co do kwoty 3.000 zł. Następnie pozwany wskazał, iż wobec trudności w płynności finansowej, toczącego się postępowania egzekucyjnego oraz związanego z tym zajęcia rachunku bankowego, pozwany próbował znaleźć sposób na to, by zapewnić powodowi możliwość stałego i regularnego otrzymywania wynagrodzenia. Stąd pozwany porozumiał się z podmiotami, na rzecz których realizował usługi, by wynagrodzenie za usługi wykonane przez pozwanego i jego firmę wypłacone zostało przez kontrahentów bezpośrednio do rąk B. J. (2) na poczet wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę. W taki sposób bezpośrednio do rąk powoda gotówką wypłacone zostało wynagrodzenie w kwocie 3.075 zł wynikające z faktury VAT nr (...) z dnia 19 października 2011 roku, a osobami wpłacającymi należność do rąk powoda byli państwo K. i A. B. (1), którzy znali trudną sytuację pozwanego i wyrazili zgodę na tę formę zapłaty. Jak wskazywał pozwany podobna sytuacja miała miejsce w związku z realizacją zadania obejmującego wykonanie dokumentacji projektowej przebudowy ul. (...) w S.. Całość prac projektowych zlecona została firmie pozwanego przez Biuro (...). Natomiast po ustaleniach z panem J. Ż. (1) część wynagrodzenia należnego firmie pozwanego za wykonane prace projektowe otrzymać miał bezpośrednio do rąk własnych powód. W ten sposób powód pobrał kwoty w wysokości 3.600 zł na mocy rachunku z dnia 21 października 2011 roku, 7.945 zł oraz 8.560 zł. Wobec powyższego, w ocenie pozwanego powód zatrzymał środki pozwanego w kwocie 11.880 zł, które to nie były już mu należne, bowiem wierzycielność powoda w stosunku do pozwanego z tytułu wynagrodzenia za pracę została zaspokojona. W konsekwencji pozwany zgłosił zarzut potrącenia kwoty 11.880zł. Ponadto pozwany wskazywał, że powód w czasie pracy i w godzinach pracy z wykorzystaniem sprzętu pozwanego realizował tzw. „zlecenia na boku”. W ocenie pozwanego takie postępowanie to przejaw wysokiej nieuczciwości powoda oraz braku jakiegokolwiek lojalności w stosunku do pracodawcy.

Pismem z dnia 14 listopada 2012 roku (k. 138) powód sprecyzował żądanie pozwu poprzez inne określenie zakresu żądanych odsetek, natomiast pismem z dnia 28 grudnia 2012 roku (k.195) rozszerzył powództwo o kwotę 12.547,89 zł, co wynikało z częściowego skapitalizowania odsetek, uwzględnienia okresu wynagrodzenia chorobowego w styczniu 2012 roku oraz żądania wynagrodzenia również za okres wypowiedzenia, to jest za miesiące od lutego do kwietnia 2012 roku.

Na rozprawie w dniu 19 czerwca 2013 roku (k.263) powód cofnął powództwo co do kwoty roszczenia głównego zgłoszonej przez powoda w piśmie z dnia 20 lutego 2012 roku, za miesiąc sierpień tj. 3.170,18 zł oraz co do kwoty 217,30 zł roszczenia zgłoszonego w piśmie z dnia 14 listopada 2012 roku, a odnoszącego się do wynagrodzenia za styczeń 2012 roku z uwagi na zaliczenie należności wypłaconych na rzecz powoda na żądania najdalej wymagalne.

Ostatecznie w piśmie z dnia 28 listopada 2013 roku powód wniósł o zasądzenie od pozwanego łącznie kwoty 20.292,04 zł, na którą składały się następujące kwoty:

- 90,25 zł tytułem skapitalizowanych odsetek za opóźnienia w wypłacie wynagrodzenia za miesiąc sierpień 2011 roku, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 28 grudnia 2012 roku;

- 800 zł netto tytułem pozostałej do wypłaty części wynagrodzenia za wrzesień 2011 wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 3.000 zł do dnia 11.10.2011 roku do dnia 22.12.2011 roku i od kwoty 800 zł od dnia 23.12.2011 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za październik 2011 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11.11.2011 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za listopad 2011 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11.12.2011 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za grudzień 2011 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11.01.2012 roku do dnia zapłaty;
- 1.401,79 zł netto tytułem pozostałej do wypłaty części wynagrodzenia za styczeń 2012 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11.02.2012 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za luty 2012 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11.03.2012 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za marzec 2012 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 1.04.2012 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za kwiecień 2012 roku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11.05.2012 roku do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie powód cofnął żądanie pozwu. Powyższe stanowisko powoda było wynikiem analizy informacji uzyskanej w trakcie postępowania od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na temat odprowadzonych przez pozwanego składek i ich wysokości, informacji uzyskanej od Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w S. oraz wyjaśnień samego pozwanego w tym zakresie.

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin w Szczecinie IX Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od pozwanego W. B. na rzecz powoda B. J. (1) kwotę 20.292,04 zł netto wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwot:

- 90,25 zł netto od dnia 28 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty,
- 3.000 zł netto od dnia 11 października 2011 roku do dnia 22 grudnia 2011 roku;
- 800 zł netto od dnia 23 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto od dnia 11 listopada 2011 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto od dnia 11 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto od dnia 11 stycznia 2012 roku do dnia zapłaty;
- 1.401,79 zł netto od dnia 11 lutego 2012 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto od dnia 11 marca 2012 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto od dnia 11 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty;
- 3.000 zł netto od dnia 11 maja 2012 roku do dnia zapłaty; (pkt I wyroku), umorzył postępowanie w pozostałym zakresie (pkt II wyroku), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt III) i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarby Państwa Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum

w Szczecinie kwotę 1.015 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV wyroku) oraz wyrokowi w punkcie I. nadał rygor natychmiastowej wykonalności co do kwoty 3.000 zł netto (pkt V).

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych :

W dniu 1 czerwca 2007 roku powód B. J. (1) zawarł z W. B., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...), umowę o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy. Na mocy powyższej umowy powód świadczył pracę na stanowisku projektanta, z tytułu czego otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 2.979,43 zł brutto miesięcznie. Następnie strony zawarły aneks do powyższej umowy, mocą którego płaca zasadnicza powoda z dniem 1 stycznia 2011 roku wzrosła do kwoty 4.210,18 zł brutto, tj. 3.000 zł netto. Wzrost płacy zasadniczej związany był z tym, że powód w dniu 10 czerwca 2010 roku uzyskał uprawnienia budowlane. Część zleceń dla biura projektowego pozwanego zdobywał powód. Nie otrzymywał z tego tytułu dodatkowego wynagrodzenia. Niekiedy powód w ramach swoich uprawnień, poza obowiązkami pracowniczymi był sprawdzającym projekty pozwanego. W zamian za to powód mógł realizować swoje dodatkowe projekty na sprzęcie i oprogramowaniu należącym do pozwanego.

W biurze pozwanego w okresie od listopada 2010 roku do końca stycznia 2013 roku na stanowisku asystenta projektanta zatrudniona była M. O., która w tym zakresie zdobywała u pozwanego doświadczenie zawodowe, był on bowiem patronem jej praktyk. Zazwyczaj wykonywała zadania związane z opracowaniem projektów, pomagała przy wykonywaniu najpilniejszych zadań w biurze. M. O. zawsze otrzymywała wynagrodzenie za pracę w formie przelewów bankowych.

W 2010 roku Biuro (...), którego właścicielem był J. Ż. (1), było zleceniobiorcą inwestycji Gminy M. S. dotyczącej przebudowy ul. (...) w S.. W trakcie prac nad tym projektem okazało się, że na budowie występuje sączenie wody, co spowodowało konieczność sporządzenia dodatkowej dokumentacji dotyczącej odprowadzenia wody w wykopach. Z propozycją realizacji tej części projektu J. Ż. (1) zwrócił się do pozwanego, jako właściciela biura (...). Pozwany oświadczył, że zajmie się projektem, jednak w późniejszym okresie od umowy tej odstąpił.

Dalsze prace projektowe zostały zrealizowane przez B. J. (1), który działając w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, jako samodzielny projektant, podpisał stosowne umowy z J. Ż. (1). Z tytułu wykonania tych prac B. J. wystawił rachunki na kwoty 4.206 zł brutto, 10.000 zł brutto i 9.282 zł brutto. W ramach realizacji umowy powód zaprojektował system drenażowy przy inwestycji dotyczącej przebudowy ul. (...) oraz sprawował nad inwestycją nadzór autorski.

Początkowo powód wykonywał prace na podstawie umowy ustnej z J. Ż. (1), jednak z czasem, gdy zaczęły pojawiać się problemy dotyczące zakresu prac i wynagrodzenia, po przeprowadzonych przez powoda i Biuro (...) negocjacjach doszło do podpisania trzech umów o dzieło, których przedmiotem było wykonanie projektu głównego systemu drenażowego, pełnienie nadzoru autorskiego nad inwestycją oraz prace dodatkowe nad projektem. Przy sporządzaniu umów brał udział również pozwany z głosem doradczym. Od początku o realizacji projektu J. Ż. (1) rozmawiał z powodem. Przez pewien czas, gdy powód był nieobecny z powodu choroby, rozmowy dotyczące projekt J. Ż. (1) prowadził z pozwanym.

W. B. wiedział o realizowaniu przez powoda powyższych prac i był sprawdzającym projekt. Pozwany wielokrotnie wcześniej współpracował z J. Ż. (2) przy innych projektach, miał z nim dobry kontakt, a ich biura sąsiadowały ze sobą. Realizacja projektów odbywała się na sprzęcie i oprogramowaniu pozwanego. Pomoc przy wykonywaniu tych projektów świadczyła również M. O., która nie dostała z tego tytułu dodatkowego wynagrodzenia. Za realizację projektu w zakresie drenażu powód ponosił całkowitą odpowiedzialność jako samodzielny projektant. Powód przekazywał projekty drenażu tymczasowego, roboczą dokumentację, dokumentację zamienną, występował z wnioskami o uzgodnienie zmian w projekcie do podmiotów trzecich, kontaktował się z inwestorem.

W czasie trwania stosunku pracy powód wykonywał ponad swoje obowiązki pracownicze projekty niezwiązane ze stosunkiem pracy, które stanowiły dla niego dodatkowe źródło dochodu. Każdorazowo prace te wykonywane były na sprzecz i oprogramowaniu pozwanego.

Z czasem pozwany utracił płynność finansową, co spowodowało opóźnienia w wypłatach wynagrodzenia na rzecz powoda, a także opóźnienia w uiszczaniu należności publicznoprawnych na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Urzędu Skarbowego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych już we wrześniu 2010 roku informował pozwanego o stwierdzonych zaległościach z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne, fundusz pracowniczy oraz fundusz gwarantowanych świadczeń pracowniczych i wzywał do ich uregulowania. We wrześniu 2011 roku ZUS wystosował do pozwanego upomnienie, wskazując, że nieuregulowanie należności spowoduje wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Następnie ZUS wszczął egzekucję należności. Naczelnik Drugiego Urzędu Skarbowego wszczął przeciwko pozwanemu egzekucję, w ramach której zajął przysługujące pozwanemu wierzytelności, w tym wierzytelności z tytułu prowadzonego rachunku bankowego. Mimo prowadzonej egzekucji, w 2012 roku Naczelnik Drugiego Urzędu Skarbowego w S. nadal wzywał pozwanego do uiszczania zaległych należności z 2011 roku.

W okresie od września 2011 roku do maja 2012 roku pozwany składał w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych deklaracje rozliczeniowe ZUS DRA, w których jako osoba ubezpieczona figurował między innymi pozwany.

Pozwany w listopadzie 2011 roku i w lutym 2012 roku spłacał zadłużenie względem ZUS oraz Urzędu Skarbowego

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej pozwany współpracował z (...) s.c. A. B. (1), K. B., dla której wykonywał różne zlecenia podwykonawcze. W 2011 roku (...) na rzecz (...) s.c. A. B. (1), K. B. opracowywała projekt budowlany. Po zakończeniu prac wystawiona została faktura VAT nr (...) na kwotę 3.075 zł brutto. Powyższa należność została uiszczona na rzecz pozwanego w ten sposób, że jego pracownik - powód B. J. (1) dostarczył A. B. (2) fakturę, a ten przekazał powodowi w gotówce należność wynikającą z faktury.

Tytułem wynagrodzenia za pracę za okres od sierpnia 2011 roku do końca zatrudnienia, powód otrzymał następujące kwoty: 600 zł w dniu 21 października 2011 roku, 1000 zł w dniu 7 grudnia 2011 roku, 600 zł w dniu 20 grudnia 2011 roku, 3.000 zł płatne gotówką bez pokwitowania w dniu 23 grudnia 2012 roku oraz 1.500 zł w dniu 10 lutego 2012 roku. Pracodawca nie opisywał tytułów przelewów, za wyjątkiem ostatniego gdzie wskazano „I rata wynagrodzenia za styczeń 2012 roku.”

W okresie od dnia 16 stycznia 2012 roku do dnia 20 stycznia 2012 roku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Pismem z dnia 24 stycznia 2012 roku pozwany wypowiedział powodowi umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Jako przyczynę wypowiedzenia wskazano sytuację ekonomiczną firmy. W okresie wypowiedzenia powód nie świadczył pracy. Do końca okresu wypowiedzenia powód nie otrzymał dalszego zaległego wynagrodzenia, w tym za okres wypowiedzenia.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo okazało się uzasadnione w całości, wskazał przy tym że powód dochodził wynagrodzenia za pracę świadczoną na rzecz pozwanego w okresie od sierpnia 2011 roku do kwietnia 2012 roku, pomniejszonego o wypłacone dotychczas z tego tytułu kwoty. Jako podstawę prawną dochodzonego roszczenia Sąd wskazał art. 22 § 1 kodeksu pracy w związku z art. 80 kp. Zgodnie z brzmieniem art. 22 kp przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Na mocy art. 80 kp wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną. Za czas niewykonywania pracy pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia tylko wówczas, gdy przepisy prawa pracy tak stanowią. Obowiązek terminowego i prawidłowego wypłacania wynagrodzenia wynika z kolei z art. 94 pkt 5 kp, regulującego podstawowe obowiązki pracodawcy względem pracownika.

Sąd I instancji wskazał, że w niniejszej sprawie poza sporem pozostawało, że powoda i pozwanego od 2007 roku do kwietnia 2012 roku łączył stosunek pracy. Powód podnosił, że całości wynagrodzenia za sporny okres nie otrzymał, co miało stanowić podstawę roszczenia. Pozwany natomiast wskazywał, że jako pracodawca, cały ciężar na nim obowiązek wypłaty wynagrodzenia spełnił, bowiem powód zatrzymał dla siebie należność jaką odebrał od A. B. (2) tytułem zapłaty za fakturę VAT nr (...) z dnia 19 października 2011 roku oraz otrzymał należność z tytułu projektu związanego z przebudową ul. (...) w S.. W ten sposób pozwany uiszczył na rzecz powoda całość przysługującej mu z tytułu wynagrodzenia kwoty, a nawet uzyskane należności przewyższały jego wierzytelność. Pomimo to, pozwany uiszczył na rzecz swojego pracownika kolejne kwoty za pomocą przelewów bankowych w październiku i grudniu 2011 roku oraz dodatkowo w dniu 23.12.2011 roku przekazał mu gotówkę w kwocie 3.000 zł.

Sąd Rejonowy nie zgodził się ze stanowiskiem pozwanego i odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii zatrzymania przez pozwanego należności w kwocie 3.075 zł z tytułu faktury VAT nr (...) z dnia 19 października 2011 roku, wskazał, że pozwany w żaden sposób nie wykazał prawdziwości swoich twierdzeń, co zgodnie z art. 6 kc powinien był uczynić. W swoich twierdzeniach pozwany podnosił, że jego kontrahenci – państwo B. zaznajomieni byli z sytuacją finansową pozwanego oraz wiedzieli, że należność z tytułu faktury uiszczona być miała w gotówce, do rąk powoda, bowiem stanowić miała jego wynagrodzenie, którego pozwany nie mógł inaczej wypłacić z powodu zajęć egzekucyjnych. Przesłuchani w toku postępowania K. i A. B. (1) nie potwierdzili wersji pozwanego. Świadkowie ci ogólnie potwierdzili, że w tym czasie w branży instalacyjnej i drogowej istniały problemy oraz to, że współpracowali z pozwanym. A. B. (1) potwierdził ponadto, że B. J. (1) odebrał od niego należność z tytułu faktury osobiście, w gotówce, jednak nie przypominał sobie, aby pozwany informował go, że pieniądze te mają być wynagrodzeniem powoda za pracę. Przekazał powodowi pieniądze w dobrej wierze i nie rozmawiał z nim o tym, gdzie pieniądze mają dalej trafić. Zaznaczył też, że pozwany nigdy nie rościł sobie żadnych pretensji z tytułu tej faktury. Zeznania świadków – w ocenie Sądu Rejonowego - przeczą zatem twierdzeniom pozwanego, jakoby dobrze zorientowani byli rozliczeniach stron i znali przyczynę dokonywania rozliczenia w gotówce. Wobec tego, brak jest – zdaniem Sądu Rejonowego - podstaw do przyjęcia, że wskazaną kwotę powód zatrzymał tytułem wynagrodzenia. Sąd podkreślił, że kwota jaką powód odebrał od kontrahentów pozwanego stanowi mienie powierzone w sposób dorozumiany pracownikowi z obowiązkiem zwrotu, albo wyliczenia się, za szkodę, w którym pracownik ponosi odpowiedzialność w pełnej wysokości na podstawie art. 124 kp, stąd też jest to jedyna podstawa do ustalenia odpowiedzialności powoda w przypadku twierdzenia, iż z powierzonych pieniędzy nie rozliczył się z pracodawcą. Pozwany nie wykazał, w ocenie Sadu meriti, że strony umówiły się co do zaliczenia tej kwoty na poczet wynagrodzenia, natomiast zarzut potrącenia przedstawiony przez pozwanego w tym procesie uznać należało za chybiony - tym bardziej, że brak jest podstaw prawnych do potrącenia wynagrodzenia pracownika bez jego zgody wyrażonej na piśmie.

W następnej kolejności Sąd Rejonowy rozważył kwestię realizacji projektu przebudowy ul. (...)w S.. W ocenie Sądu twierdzenia pozwanego również i w tym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że wykonawca projektu zleconego przez Gminę Miasto S.zgłosił się z propozycją wykonania części projektu - w postaci drenażu ulicy - do pozwanego jako właściciela biura projektowego. Pozwany natomiast potwierdził, że zajmie się tym tematem. Sad Rejonowy wskazał, że w praktyce projektantem drenażu odwadniającego był powód, on negocjował zawarcie umów, warunki wykonania projektu, warunki wynagrodzenia, sprawował nadzór autorski nad projektem, przekazywał projekty drenażu tymczasowego, roboczą dokumentację, dokumentację zamienną, występował z wnioskami o uzgodnienie zmian w projekcie do podmiotów trzecich, kontaktował się z inwestorem. Pozwany natomiast wiedział o realizowaniu przez powoda tego projektu, zaznajomiony był z jego przebiegiem, realizacją, był bowiem osobą sprawdzającą projekt. Ponadto powód wykonywał prace związane z projektem na sprzęcie i oprogramowaniu pozwanego, nierzadko w godzinach pracy. Powyższe okoliczności nie pozwalają jednak – ocenie Sądu Rejonowego - uznać, że projekt drenażu ul. (...)w S.powód wykonywać miał w ramach swoich obowiązków pracowniczych, a wynagrodzenie z tego tytułu stanowić miało jego wynagrodzenie z tytułu świadczonej pracy.

Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany twierdził, że początkowo sam zajmował się projektem drenażu, a w czasie jego wykonywania pojawiły się pewne nieprawidłowości, które spowodowały, że nie chciał podpisać się pod projektem, ale

w całości wycofać się z jego realizacji. Takie zachowanie natomiast spowodowałoby utratę całości wynagrodzenia z tego tytułu. Jedynym zabezpieczeniem uzyskania wynagrodzenia z tytułu projektu drenażu i zapewnienia wynagrodzenia powodowi, jak twierdził pozwany, było przekazanie dokończenia prac powodowi, co w ocenie pozwanego nastąpiło. W konsekwencji więc wszystkie umowy związane z tym projektem podpisane zostały przez powoda. Pozwany twierdził, że radził powodowi, aby ze względu na znaczne skomplikowanie tematu, wycofał się z jego realizacji (k. 156), następnie, że nie nakazywał powodowi, aby odstąpił od tego trudnego tematu, bo oznaczałoby to, że zostawia ze wszystkim pana Ż. (k.290). Odnosnie ostatniej umowy pozwany twierdził, że nie uczestniczył w ustalaniu jej warunków, w tym wynagrodzenia, całość inicjatywy pozostawiając powodowi (k.290).

Dalej Sąd I instancji podał, że pozwany twierdził również, że J. Ż. (1) znał ustalenia stron co do zaliczenia wynagrodzenia z projektu na poczet wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę. Okoliczność ta jednak nie znalazła w żadnym zakresie potwierdzenia w zeznaniach tego świadka, ani świadka A. K.. Twierdzeniom pozwanego – w ocenie Sądu Rejonowego - nie sposób dać wiary, ze względu na brak ich potwierdzenia w zeznaniach świadków, zmienność przejawiającą się w tym, że pozwany raz wskazywał, że radził powodowi, aby z projektu wycofał się, następnie zeznawał, że nie nakazywał powodowi wycofania się z projektu, bo to oznaczałoby pozostawienie pana Ż. samego, a także z tego powodu, że pozwany nie był zorientowany za jakie miesiące należność uzyskana przez powoda z tytułu wykonywanego na podstawie umowy z J. Ż. (1) projektu miałyby stanowić faktyczne wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę.

Nadto, Sąd wskazał, że pozwany, choć twierdził, że uzyskane kwoty przewyższały należne powodowi wynagrodzenie, to mimo tego dodatkowo uiszczal na rzecz powoda dodatkowe kwoty przelewem oznaczając w tytule, że jest to część należnego wynagrodzenia. Z powyższego – w ocenie Sądu I instancji - wynika, iż tematem projektu drenażu zajmował się powód jako samodzielny projektant, będąc za niego w pełni odpowiedzialnym - a poza łączącą go z pozwanym umową o pracę. Sąd podkreślił, że powoda i J. Ż. (1) wiązały pisemne umowy o dzieło, których prawdziwości kontrahent powoda – J. Ż. - nigdy nie kwestionował.

Sąd Rejonowy wskazał, iż nie ulega wątpliwości, że pomocy przy wykonywaniu projektu udzielał powodowi pozwany, jak i pracownica pozwanego oraz że projekt wykonywany był częściowo w godzinach pracy. Mając jednak na uwadze całokształt okoliczności - w tym swobodne godziny pracy powoda, fakt, że wielokrotnie wcześniej pozostawał w biurze po godzinach pracy, przyjętą we współpracy stron praktykę polegającą na tym, że strony wzajemnie sprawdzały sporządzane przez siebie różne projekty oraz specyfikę pracy projektantów, na którą wskazywali świadkowie, należało przyjąć, w ocenie Sądu Rejonowego, że projekt drenażu ul. (...) był dla powoda projektem realizowanym poza łączącym go z pozwanym stosunkiem pracy. Na powyższe w ocenie Sądu wpływał również fakt, iż pozwany nie wiedział, na jakie miesiące zaliczył wynagrodzenie uzyskane przez powoda z tytułu tych umów, mimo tego, że twierdził że osoba zajmująca się księgowością dokonywała szczegółowych wyliczeń oraz została dokonana nadpłata. W sprzeczności z twierdzeniami pozwanego stoi również różnica odpowiedzialności na jaką powoływał się powód wskazując, że jest ona diametralnie różna w sytuacji odpowiedzialności pracownika i samodzielnego projektanta. W ocenie Sądu przyjacielskie relacje jakie panowały ówczesnie między stronami uzasadniają przyjęcie, że pozwany wyraził zgodę na realizowanie przez powoda odrębnego projektu w jego biurze i czasie pracy, poza tym - jak wskazywał pozwany - nie chciał on zostawić pana Ż. samego z tematem. Nadto według pozwanego jakoby ten sposób realizacji projektu miał na celu zabezpieczenie wypłaty wynagrodzenia powodowi wobec istniejących zajęć komorniczych uznać należało za bezzasadne, wobec zeznań świadka M. O., która w tym czasie była pracownicą pozwanego i każdorazowo otrzymywała wypłatę wynagrodzenia za pośrednictwem przelewu bankowego, co prowadzi do przekonania, że możliwym było wypłacanie wynagrodzenia przelewem również w odniesieniu do powoda, a czego pozwany jednak nie uczynił.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd oparł się na dokumentach złożonych do akt sprawy, których wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała, zeznaniach powoda oraz świadków K. B. i A. B. (2), którzy potwierdzili niesporną okoliczność, że powód odebrał od nich pieniądze dla pozwanego, zakwestionowali jednak, iżby mieli jakąkolwiek wiedzę o wzajemnych rozliczeniach stron z tytułu umowy o pracę oraz zeznaniach świadków J. Ż. (1) i A. K. – którzy potwierdzili fakt zawarcia z powodem umów o dzieło, jednak zaprzeczyli twierdzeniom pozwanego, że wiedzieli, iż kwoty uiszczane przez nich na rzecz powoda z tytułu ich realizacji miały być zaliczone na poczet

wynagrodzenia za pracę. Obaj świadkowie nie mieli wiedzy dlaczego pozwany z tematu przy ul. (...) zrezygnował i ostatecznie jaką rolę przy powstaniu projektu odgrywał. Potwierdzili jednocześnie, że z powodem czynili ustalenia w przedmiocie zakresu prac i wynagrodzenia, on też był w temacie w pełni zorientowany. Sąd wskazał, że zeznania te są zgodne z dokumentacją zawartą w aktach sprawy oraz z twierdzeniami powoda co do zakresu jego obowiązków, odpowiedzialności i roli w jakiej występował przygotowując projekt drenażu przy ul. (...). Także świadek M. O. nie miała wiedzy na temat ustaleń stron co do wynagrodzenia za pracę powoda oraz na temat rozliczeń pozwanego z kontrahentami, na rzecz których przygotowywane były projekty w jego biurze. Potwierdziła natomiast, że do końca wynagrodzenie miała płacone na konto oraz, że to powód zajmował się ustaleniami tematu przy ul. (...).

Podsumowując, Sąd Rejonowy stwierdził, że wobec niebudzących wątpliwości dokumentów, z których bezspornie wynikało, że powód prywatnie realizował temat przy ul. (...), przy jednoczesnym braku dowodów przeciwnych (za wyjątkiem zeznań samego pozwanego, których jednak nie potwierdził żaden ze świadków) uznać należało, że wynagrodzenie na rzecz powoda za okres sporny nie zostało uiszczony w żadnej formie. Zwrotu kwoty pobranej od państwa B. przez powoda tytułem należności pozwanego ten ostatni - jak już wskazano powyżej może dochodzić w odrębnym procesie, brak jest bowiem jakichkolwiek dowodów na to, iż miała ona zostać zaliczona na poczet wynagrodzenia powoda. Zeznania powoda w tym zakresie są wiarygodne tym bardziej, że powód formułując pozew odliczył już kwotę 3000 zł, którą pozwany wypłacił mu w grudniu 2011 r. bez żadnego pokwitowania i bez świadków. Tą zresztą sytuację mógł opisywać w zeznaniach świadek A. P., który w pozostałym zakresie nie wniósł do sprawy żadnych istotnych okoliczności.

Sąd Rejonowy dodał, że nie może wniosków powyższych przekreślać fakt, iż powód w części sporny projekt opracowywał na urządzeniach należących do pozwanego oraz w czasie pracy i przy częściowym udziale drugiego z pracowników pozwanego. Takie działania powoda mogą być ewentualnie potraktowane jako uzyskanie korzyści majątkowej kosztem innej osoby bez podstawy prawnej i być przedmiotem odrębnego postępowania. W zakresie natomiast czasu poświęconego przez powoda na realizację prywatnego zlecenia w czasie pracy przeznaczonym na realizację umowy o pracę, pracodawca, by skutecznie uwolnić się od obowiązku zapłaty za takie godziny, musi sądowi precyzyjnie wykazać, kiedy i w jakim wymiarze pracownik nie realizował obowiązków i w związku z tym za jaki konkretnie okres wynagrodzenie pracownikowi nie jest należne. Pozwany tymczasem w niniejszym procesie próby takiej nawet nie podjął.

W świetle powyższego Sąd I instancji uznał za niezasadny zarzut potrącenia, który dodatkowo nie znajdował oparcia w przepisach prawa pracy. Jak wynikało bowiem z niespornych okoliczności, powód nigdy nie wyraził na piśmie zgody na potrącanie jakichkolwiek należności z jego wynagrodzenia za pracę, zgodnie zaś z art. 91 § 1 kp należności inne niż wymienione w art. 87 § 1 i 7 mogą być potrącane z wynagrodzenia pracownika tylko za jego zgodą wyrażoną na piśmie.

Sąd Rejonowy wskazał, że na zasadzoną kwotę 20.292,04 zł składało się: 90,25 zł tytułem skapitalizowanych odsetek za opóźnienia w wypłacie wynagrodzenia za miesiąc sierpień 2011 roku, 800 zł netto tytułem pozostałej do wypłaty części wynagrodzenia za miesiąc wrzesień 2011, 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za miesiąc październik 2011 roku, 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za miesiąc listopad 2011 roku, 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za miesiąc grudzień 2011 roku, 1401,79 zł netto tytułem pozostałej do wypłaty części wynagrodzenia za miesiąc styczeń 2012 roku (w związku z konkretnym wskazaniem w tytule przelewu na poczet jakiej należności pracodawca należność w styczniu wypłacił), 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za miesiąc luty 2012 roku, 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za miesiąc marzec 2012 roku oraz 3.000 zł netto tytułem wynagrodzenia za miesiąc kwiecień 2012 roku.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z art. 481 kc, wskazując, że zgodnie z zawartą przez stronę umową o pracę z dnia 1 czerwca 2007 roku wypłata wynagrodzenia następować miała ostatniego dnia każdego miesiąca, nie później niż 10 dnia następnego miesiąca. W związku z powyższym powód uprawniony był do żądania odsetek za każde niewypłacone wynagrodzenie miesięczne od dnia 11 następnego miesiąca. Zasadnie też powód zaliczył wypłacone mu części wynagrodzenia na poczet długu najdawniej wymagalnego (art. 451 par. 3 kc), żądając odsetek od kwot pomniejszonych o otrzymane należności od dnia następnego po ich otrzymaniu.

Wobec cofnięcia powództwa co do kwoty 10.816,93 zł, zgody na cofnięcie powództwa wyrażonej przez stronę pozwaną oraz uznania przez Sąd Rejonowy, że cofnięcie nie narusza słusznego interesu pracownika, tenże Sąd w tym zakresie postępowanie umorzył, o czym orzekł w punkcie II sentencji wyroku. Rygor natychmiastowej wykonalności został nadany do wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda zgodnie z dyspozycją art. 471 kpc.

Orzekając o kosztach w pkt IV sentencji wyroku Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie na podstawie § 6 pkt 5 i 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w zw. z art. 98 kpc. Sąd ustalił stawkę 1.800 zł zgodnie z obowiązującą stawką przypadającą w przypadku postępowania z zakresu o wynagrodzenie za pracę lub odszkodowanie (niezwiązane z odszkodowaniem za wypadek przy pracy), obliczaną w wymiarze 75% stawki obliczonej na podstawie § 6 od wartości wynagrodzenia lub odszkodowania będącego przedmiotem sprawy. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu (na które składały się koszty zastępstwa procesowego) w zakresie powództwa cofniętego. Oświadczenie o cofnięciu pozwu obejmowało faktycznie tylko składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne powoda oraz zaliczki na podatek od wynagrodzenia które to wynagrodzenie w kwocie netto zostało w całości na rzecz powoda zasądzone. Cofnięcie pozwu spowodowane było wyłącznie faktem, iż ujawniły się znaczne trudności w określeniu, które z należności publicznoprawnych zostały uregulowane przez pracodawcę w toku postępowania egzekucyjnego (bo w tym trybie pracodawca uiszczył większą część należności do Urzędu Skarbowego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych). Podkreślenia ponadto wymaga, że to na pozwanym jako płatniku składek ciążył obowiązek wskazania i wyliczenia uiszczonych należności, konkretnych kwot oraz okresu za jaki zostały one zapłacone, tymczasem pozwany już w odpowiedzi na pozew wskazał, iż należności publicznoprawne zostały niemal w całości uiszczone. Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych zawartego w punkcie V stanowił art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2010 r. Nr 90 poz. 594). Wobec tego, że pozwany przegrał proces Sąd nakazał pobrać od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.015 zł, stanowiącą wysokość opłaty od pozwu w niniejszej sprawie, a ustaloną na podstawie art. 13 ust. 1 powołanej ustawy o kosztach sądowych, przy wartości zasądzzonego świadczenia w kwocie 20.293 zł.

Z wyrokiem nie zgodził się pozwany, który zaskarżył wyrok w części obejmującej punkt I, III, IV oraz V sentencji wyrok, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie przepisu art. 22 § 1 kp poprzez jego niewłaściwą interpretację polegającą na przyjęciu, że normalnym i naturalnym elementem realizacji przez pracownika umowy o pracę jest świadczenie w godzinach pracy i z wykorzystaniem oprzyrządowania należącego do pracodawcy usług na rzecz innych podmiotów w ramach własnej działalności gospodarczej i czerpanie z tego tytułu korzyści majątkowych, gdy tymczasem takie zachowanie pracownika bez żadnych wątpliwości uznać należy za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych stanowiące podstawę do rozwiązania umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia z winy pracownika;

2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 kpc w szczególności poprzez:

1) dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego poprzez przyjęcie, że praca polegająca na opracowaniu projektu przebudowy ul. (...) wykonywana przez powoda w godzinach czasu pracy, na sprzęcie i za pomocą materiałów i oprogramowania należących do pracodawcy, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a także przy pomocy innych pracowników pozwanego oraz samego pozwanego była pracą wykonywaną przez powoda na własny rachunek m.in. z uwagi na duży zakres samodzielności, w związku z czym wynagrodzenie jakie otrzymał powód z tytułu wykonywania tej pracy nie jest wynagrodzeniem z tytułu łączącego go z pozwanym stosunku pracy;

2) nadto dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego poprzez przyjęcie, na podstawie zeznań powoda, że pozwany pracodawca w zamian za dokonywanie przez powoda sprawdzania projektów pracodawcy wyraził zgodę na realizowanie przez powoda swoich dodatkowych projektów na sprzęcie i oprogramowaniu należącym do pozwanego, podczas gdy sprawdzanie projektów należało do zwykłych obowiązków pracowniczych powoda i jest to normalna i powszechna praktyka w biurach projektowych;

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego wyniku pominięcia istotnych dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego okoliczności mianowicie faktu, że umowy o dzieło zawarte przez powoda obejmujące prace przy przebudowie ul. (...) zawarte były tuż przed ostatecznym rozliczeniem za wykonane projekty, na co wskazują daty zawarcia tych umów oraz daty na projektach i rysunkach, a więc zawarte były one już po wykonaniu całości prac jedynie w celu dokonania rozliczeń oraz wypłaty wynagrodzenia do rąk powoda ze względu na zajęte rachunki bankowe pozwanego;

- art. 227 w zw. z art. 232 k.p.c. i 233 § 1 kpc w szczególności poprzez:

4) pominięcie zgłoszonego przez stronę pozwaną dowodu z zeznania podatkowego powoda obejmującego zeznanie roczne w podatku dochodowym od osób fizycznych za rok 2011 (o zobowiązanie do przedłożenia którego pozwany wnosił w sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, a w konsekwencji:

5) ocenę zgromadzonego materiału dowodowego w sposób jednostronny z pominięciem dowodu z zeznania podatkowego powoda obejmującego zeznanie roczne w podatku dochodowym od osób fizycznych na okoliczność faktycznych dochodów osiągniętych przez powoda w roku 2011;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

6) dokumentacja projektowa „Przebudowa ul. (...)” realizowana była przez powoda w zakresie własnej działalności gospodarczej z uwagi na fakt, iż powód w większości samodzielnie prowadził wskazany temat, podczas gdy samodzielne wykonywanie projektów było podstawowym obowiązkiem powoda jako pracownika zatrudnionego na stanowisku projektanta i z tego tytułu otrzymywał on od pozwanego wynagrodzenie, a nadto powód w okresie zatrudnienia u pozwanego nie był zarejestrowany w ewidencji działalności gospodarczej i nie prowadził działalności we własnym zakresie, zwłaszcza, iż w treści swych zeznań świadek J. Ż. (1) wyraźnie wskazał, iż z propozycją realizacji projektu zwrócił się do pozwanego i jego biura (...) i to pozwany przyjął zlecenie wykonania projektu do realizacji;

7) pozwany odstąpił od wykonywania tematu przebudowa ul. (...) przekazując go do wykonania powodowi na własny rachunek podczas, gdy całość prac wykonywana była przez pozwanego i powoda wspólnie (pozwany był sprawdzającym), a także innych pracowników pozwanego w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez pozwanego oraz pozwany jako pracodawca wydał powodowi polecenie prowadzenia wskazanego projektu, a także dokonywania wszelkich uzgodnień w tym zakresie z kontrahentami, a ostatecznie również podpisania umów o dzieło, które niezbędne były do ostatecznego rozliczenia, również w tym celu, aby powód mógł otrzymać wynagrodzenie bezpośrednio do rąk własnych;

8) pozwany wyraził zgodę na korzystanie przez powoda z firmowego sprzętu i oprogramowania w celu wykonywania przez powoda zleceń na własny rachunek w zamian za to, że powód był sprawdzającym projekty pozwanego, podczas gdy wzajemne sprawdzanie projektów wspólnie z pozwanym wynika ze specyfiki pracy projektanta i należało do zwykłych obowiązków pracowniczych powoda.

9) pozwany wyraził zgodę, by powód będąc jego pracownikiem, któremu comiesięcznie wypłacał wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę i za którego odprowadzał należne składki z tytułu ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego poświęcał czas pracy tj. czas, w którym pozostaje w dyspozycji pracodawcy, na realizację prywatnych zleceń, stanowiących niewątpliwie działalność konkurencyjną względem działalności prowadzonej przez pracodawcę, a nadto, by taka praktyka odbywała się przy użyciu komputerów, drukarek, ploterów i innych urządzeń stanowiących własność pracodawcy, z wykorzystaniem papieru kupowanego przez pracodawcę, energii elektrycznej, którą opłacał

pracodawca, nadto z wykorzystaniem czasu innych pracowników zatrudnionych przez pracodawcę i pracodawca nigdy nie zażądał choćby częściowego zwrotu ponoszonych przez siebie kosztów, które niewątpliwie stanowiły przysporzenie po stronie pracownika w ramach jego prywatnej działalności.

Zarzucając powyższe, na podstawie art. 368 § 1 w zw. z art. 386 k.p.c. pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i przyznanie pozwanemu kosztów postępowania według norm przepisanych wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, że istotą zawisłego pomiędzy stronami sporu jest okoliczność, czy projekt wykonywany przez powoda – „Przebudowa ul. (...)” w trakcie pozostawania z pozwanym w stosunku pracy wykonywany był, jak wskazuje pozwany, w ramach obowiązków pracowniczych powoda w związku z czym całość wynagrodzenia jakie otrzymał z tytułu oddania tego projektu winna być zaliczona na poczet wynagrodzenia za pracę czy też, jak utrzymuje powód, był to prywatny projekt należący do powoda, w związku czym wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę za wskazany w pozwie okres nigdy nie otrzymał w żadnej formie.

Przechodząc do poszczególnych zarzutów apelacji pozwany podkreślił, że - uzasadniając swoje rozstrzygnięcie - Sąd I instancji przyznał, iż praca wykonywana przez powoda przy spornym projekcie wykonywana była w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy, tj. w godzinach pracy ustalonych w umowie o pracę, na sprzęcie i za pomocą materiałów i oprogramowania należących do pracodawcy, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a także przy pomocy innych pracowników pozwanego oraz przy wsparciu merytorycznym oraz fizycznym samego pozwanego. Przyjmując zatem takie założenie zupełnie niezrozumiałym jest, na jakiej podstawie Sąd I instancji przyjął, że pracodawca wyraził zgodę na takie wykorzystanie czasu pracy przez pracownika na potrzeby realizacji zleceń tzw. prywatnych. Pozwany wskazał, iż w toku całego procesu wyraźnie podkreślał, iż nigdy nie wyraził i nigdy nie wyraziłby zgody na patologiczną sytuację, w której pracownik w godzinach pracy realizuje sobie swoje prywatne zlecenia stanowiące niewątpliwie działalność konkurencyjną względem pracodawcy i na dodatek świadczy takie usługi zarobkowe z wykorzystaniem komputerów, bardzo drogiego oprogramowania oraz urządzeń, materiałów biurowych oraz energii czy lokalu stanowiących własność pracodawcy, które to pracodawca zakupił własnym sumptem lub za które uiszcza należności czynszowe.

Pozwany podkreślił, że konkluzja Sądu I instancji, iż praca powoda przy opracowywaniu projektu przebudowy ul. (...) była pracą wykonywaną przez powoda na własny rachunek jest sprzeczna nie tylko ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, ale także lub przede wszystkim z zasadami doświadczenia życiowego. Żaden rozsądnie działający pracodawca nie pozwoli sobie bowiem na sytuację, w której utrzymywany przez niego i opłacany przez niego pracownik w czasie pracy realizuje sobie swoje prywatne zlecenia i czerpie z tego tytułu korzyści majątkowe bez jakiegokolwiek rozliczenia się z pracodawcą.

Pozwany wskazał, że z jego wyliczeń wynika, iż faktyczne koszty wykonania spornej dokumentacji takie, jak sporządzenie przedmiaru robót, sporządzenie kosztorysu inwestorskiego, sprawdzenie projektu, udział w pracach innych pracowników, materiały biurowe, energia elektryczna, koszt najmu lokalu zamykają się w kwocie 8.582,60 zł netto, natomiast gdyby faktycznie powód wykonywał pracę przy projekcie we własnym imieniu, to około 40% faktycznego czasu pracy poświęcał temu tematowi, stąd winien był otrzymać wynagrodzenie wyłącznie za pozostałe 60 % czasu pracy, co matematycznie daje kwotę do potrącenia 10.800,00 zł. Wobec tak znaczących wartości nie sposób jest – w ocenie pozwanego - uznać za logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, by pracodawca inwestował takie kwoty i niejako darował je swojemu pracownikowi w imię realizacji przez tegoż pracownika swoich prywatnych zleceń, za które uzyskiwał całość wynagrodzenia bez rozliczenia się z pracodawcą w jakiegokolwiek formie.

Pozwany wskazał, że nigdy nie czynił z powodem ustaleń, iż w zamian za sprawdzanie projektów powód ma prawo do wykorzystywania firmowych materiałów i sprzętu do realizacji własnych projektów. Wzajemne sprawdzanie projektów należało bowiem do zwykłych obowiązków pracowniczych powoda jako samodzielnego projektanta. Jak

zeznała świadek M. O., wbrew podnoszonym przez powoda twierdzeniom, do obowiązków pracowniczych projektanta należało m.in. sprawowanie nadzoru autorskiego nad projektami oraz bycie tzw. sprawdzającym, w związku z czym tym bardziej nieprawdopodobne jest twierdzenie powoda, że sprawdzanie projektów, które de facto jest jedynie wymogiem formalnym polegającym na złożeniu podpisu, nie było jego obowiązkiem pracowniczym.

Pozwany odniósł się do funkcji „sprawdzającego” w dokumentacji projektowej, podając, że jest ona pewną tradycją w projektowaniu i w chwili obecnej jest ona kontynuowana, nie jest to jednak wykonywanie jakichkolwiek nadzwyczajnych obowiązków, poza złożeniem podpisu w rubryce „sprawdzający” i ewentualnie służenie wsparciem merytorycznym w toku projektowania. W zespole projektowym, w którym pracuje minimum dwóch projektantów, normalną praktyką przy wspólnej pracy nad projektem jest, że nazwisko jednego z projektantów ujawniane jest w rubryce „projektant”, a nazwisko drugiego w rubryce „sprawdzający” i tak też było we wzajemnych relacjach powoda i pozwanego. Dalej pozwany wskazał, że powód bywał sprawdzającym w ramach swoich obowiązków pracowniczych jako samodzielnego projektanta.

Przechodząc do kolejnych zarzutów apelacji, pozwany podkreślił, iż dokonując oceny stanu faktycznego niniejszej sprawy Sąd I instancji pominął także okoliczność, iż praca samodzielnego projektanta zatrudnionego w biurze projektowym jest pracą specyficzną, charakterystyczną dla wszelkich tzw. wolnych zawodów, czy też świadczenia usług wysoce specjalistycznych. W opinii pozwanego pracę samodzielnego projektanta zatrudnionego na podstawie umowy o pracę porównać można do pracy radcy prawnego zatrudnionego w ramach umowy o pracę w Kancelarii prawnej, w ramach której radca prawny czy adwokat samodzielnie prowadzi sprawę, redaguje pisma procesowe, czyni ustalenia z mocodawcą, reprezentuje stronę w postępowaniach sądowych czy egzekucyjnych i czyni to podpisując się własnym nazwiskiem, jednak z ramienia swego pracodawcy. Projektant w sposób samodzielny prowadzi przydzielone mu tematy, podejmuje autonomiczne decyzje dotyczące procesu projektowania, odpowiada za popełnione błędy, czyni uzgodnienia oraz ustalenia zarówno ze zleceniodawcą, jak i np. instytucjami, w których składana jest dokumentacja celem uzyskania stosownych decyzji administracyjnych. Jednocześnie za wykonywaną pracę otrzymuje ustalone w umowie o pracę wynagrodzenie.

Pozwany podkreślił, iż zakres odpowiedzialności osób wykonujących tzw. wolne zawody z istoty rzeczy różni się od zakresu odpowiedzialności innych pracowników (choćby obowiązek posiadania ubezpieczenia OC). Dlatego też fakt, że powód dysponował dużą samodzielnością w zakresie prowadzenia tematu nie może świadczyć o tym, iż wykonywał on dany projekt na własny rachunek. Istotą pracy samodzielnego projektanta jest właśnie samodzielne realizowanie obowiązków składających się na stworzenie dokumentacji projektowej, jednakże czynienie jakichkolwiek ustaleń ze zleceniodawcą, czy częste wizyty na terenie realizowanej inwestycji absolutnie nie przesądzają o tym, iż dane czynności pracownik realizuje ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Każdy pracownik wykonujący tzw. wolny zawód, a zatem lekarz, prawnik czy właśnie projektant wykonuje swoje obowiązki pracownicze poprzez samodzielną pracę, często samodzielne podejmowanie decyzji dotyczących stosowanych rozwiązań, działań czy leczenia, jednakowoż nie zmienia to faktu, iż nadal wszelkie te czynności podejmowane są wyłącznie związku ze stosunkiem pracy.

Niezależnie od powyższego pozwany podkreślił, iż jak zeznał świadek J. Ż. (1), który zlecił wykonanie spornego projektu pozwanemu i prowadzonej przez niego pracowni projektowej, w przypadku ewentualnych wad projektu odpowiedzialność z tego tytułu poniósłby pozwany jako właściciel biura (k.265), a nie powód jako jego pracownik. Fakt, że powód jako główny projektujący czynił ustalenia ze zleceniodawcą czy nawet na podstawie przewidywanego nakładu pracy zabierał głos w sprawie stawki wynagrodzenia absolutnie nie uprawnia twierdzenia, iż realizacja spornej dokumentacji należała wyłącznie do powoda w ramach prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej. Takie działanie powoda wchodziło w normalny zakres obowiązków osoby zatrudnionej na stanowisku samodzielnego projektanta.

Dalej pozwany przyznał, że faktem jest, iż to powód podpisał umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonywanie projektu oraz nadzór autorski. Jednakże istotną okolicznością, którą Sąd I instancji pominął, jest to, że w momencie podpisywania tych umów prace objęte ich przedmiotem były już wykonane i oddane zleceniodawcy i dalej

Inwestorowi, na co wskazują daty zawarcia tych umów- oraz daty na projektach i rysunkach. Umowy te zostały zawarte przez powoda na polecenie pozwanego w celu dokonania rozliczeń oraz wypłaty wynagrodzenia do rąk powoda ze względu na toczącą się egzekucję komorniczą z rachunków bankowych pozwanego. Pozwany W. B. wielokrotnie podkreślał w toku procesu, że tylko w ten sposób był w stanie zapewnić wypłatę wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę. Obawiał się przekazywania należności w gotówce, a nadto pobierania gotówki od kontrahentów, stąd takie a nie inne działanie. Ponieważ na tamten moment pozwany zalegał z wypłatą wynagrodzenia w kwocie, która mniej więcej pokrywała się ze stawką wynagrodzenia umówioną za sporządzenie spornej dokumentacji projektowej, dla pozwanego była to najszybsza forma zapewnienia powodowi środków pieniężnych, co – w ocenie pozwanego - zostało potwierdzone zeznaniami świadka J. Ż. (1), który zeznał iż „na polecenie pozwanego wszystkie umowy projektowe były podpisane z powodem. Tak samo powód wystawiał rachunki. Pozwany jest szefem biura i decyduje kto podpisuje umowy” (k.265). Nie znajduje zatem uzasadnienia przyjęcie przez Sąd, iż wersja zdarzeń przedstawiana przez stronę pozwaną nie znalazła odzwierciedlenia w materiale dowodowym, w tym w szczególności w treści zeznań świadków.

Pozwany dodał, że w doktrynie wskazuje się, iż ocena należytego wykonania zobowiązania pracodawcy do zapłaty za pracę nie może ograniczyć się tylko do ustalenia, czy określona suma pieniężna została w wyznaczonym dniu rzeczywiście, fizycznie wręczona pracownikowi. Pracodawca zobowiązany jest przede wszystkim do stworzenia pracownikowi możliwości dysponowania zarobkiem w określonym terminie. Zgodnie z art. 354§ 2 Kodeksu cywilnego wierzyciel (pracownik) powinien współdziałać z dłużnikiem (pracodawcą) przy wykonywaniu zobowiązania. Pracownik powinien zatem odebrać należność przygotowaną do wypłaty w ustalonym miejscu, terminie i czasie. Pracodawca może wobec tego ponosić odpowiedzialności za to, że pracownik nie podjął sumy prawidłowo przygotowanej do wypłaty (tak m. in. Komentarz do Kodeksu pracy pod redak. Ludwika Florka).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy - w ocenie pozwanego - bezspornym jest, iż swoim działaniem pozwany - pracodawca zapewnił powodowi – pracownikowi w sposób najlepszy, jaki w danej sytuacji przyszedł mu do głowy możliwość uzyskania środków pieniężnych tytułem wynagrodzenia za pracę. Wobec toczących się postępowań egzekucyjnych pozwany starał się wszelkimi dostępnymi sposobami wywiązać z obowiązków pracodawcy w zakresie zapewnienia należnego pracownikowi wynagrodzenia.

Niezależnie od powyższego pozwany wskazał, że Sąd I instancji błędnie przyjął jakoby kwota pobrana przez powoda w gotówce od Państwa B. nie mogła ulec rozliczeniu w toku niniejszego postępowania. Niezasadnym jest bowiem przyjęcie, że pozwany zgłosił zarzut potrącenia. Pozwany wskazał jedynie, iż kwota pobrana w gotówce od Państwa B. stanowiła formę wypłaty należnego powodowi wynagrodzenia. Strony umówiły się, iż środki te powód zatrzyma i zaliczy na poczet wynagrodzenia za pracę, które pozwany pracodawca winien mu wypłacić. Raz jeszcze strona pozwana przywołuje przytoczoną powyżej argumentację, iż pozwany zapewnił w ten sposób powodowemu pracownikowi możliwość uzyskania środków pieniężnych tytułem wynagrodzenia za pracę. Nie była to zatem kwota przedstawiona do potrącenia.

W uzupełnieniu powyższej argumentacji pozwany wskazał również, iż wbrew ustaleniom Sądu I instancji pozwany nigdy nie odstąpił od spornego projektu na rzecz powoda, a jedynie polecił powodowi, aby nie podpisywał już kolejnych umów dotyczących tego tematu, z uwagi na jego skomplikowany i dość ryzykowny charakter przejawiający się w trudnym terenie, na którym projektowane rozwiązania zostały posadowione. Pozwany obawiał się sytuacji, w której powód w toku rozmów koordynacyjnych z pracownią Pana Ż. podejmie się w imieniu firmy pozwanego (...)realizacji dalszego zakresu poza zakresem dotychczas umówionym.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanego W. B. na rzecz powoda B. J. (1) kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

Strona powodowa wskazała, że rozstrzygnięcie Sądu I instancji odpowiada prawu i powinno się ostać. Jednocześnie zarzuty apelacji w ocenie powoda są chybione i sprowadzają się do nieuprawnionej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, dlatego też nie zasługują na uwzględnienie.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji, strona powodowa podniosła, że zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 22 par.1 kp poprzez jego niewłaściwą interpretację nie został przez pozwanego uzasadniony, co znacznie utrudnia odniesienie się do jego treści. Z tych też względów powód wskazał jedynie, że niezależnie od łączącego strony stosunku pracy, mógł wykonywać również dodatkowe projekty na własny rachunek, zawierając w tym celu umowy o dzieło, co też miało miejsce w niniejszej sprawie (powyższa kwestia zostanie szczegółowo opisana poniżej). Jednocześnie powód zaznaczył, że jego pracodawca wiedział o wykonywanych przez niego dodatkowych projektach i zezwalał na ich wykonywanie w biurze. Powód podniósł jednak, że wszystkie swoje obowiązki w ramach łączącego strony stosunku pracy wykonywał sumiennie i zawsze wywiązywał się ze zleconych mu zadań, często realizując je w godzinach nadliczbowych. Pracodawca nie wykazał natomiast kiedy i w jakim wymiarze pracownik nie realizował swoich obowiązków i w związku z tym za jaki konkretnie okres wynagrodzenie pracownikowi miałyby nie przysługiwać.

Odnosząc się do kolejnych zarzutów pozwanego, dotyczących dokonania oceny dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, powód wskazał, że:

- po pierwsze, w ocenie pozwanego taka sprzeczność wyraża się w przyjęciu przez Sąd I instancji, „że praca polegająca na opracowaniu projektu przebudowy ul. (...)wykonana przez powoda w godzinach czasu pracy, na sprzęcie i za pomocą materiałów i oprogramowania należącego do pracodawcy, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a także przy pomocy innych pracowników pozwanego była pracą wykonywaną przez powoda na własny rachunek”. Sąd I instancji poczynił natomiast – w ocenie powoda - powyższe ustalenia mając na uwadze całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Natomiast wszystkie zgromadzone w sprawie dokumenty oraz zeznania świadków potwierdzały, że powód realizował projekt przebudowy ul. (...)prywatnie. Przeciwnie twierdzenia wywodził wyłącznie pozwany. Analiza materiału dowodowego prowadzi – w ocenie powoda - do wniosku, że po uzyskaniu uprawnień budowlanych (10 czerwca 2010 r.), powód mógł zawierać z innymi podmiotami umowy o dzieło na realizację dodatkowych zleceń, co zostało ustalone pomiędzy stronami. Nadto powód mógł wykorzystywać do ich realizacji sprzęt i oprogramowanie pozwanego. Pozwany wiedział o wszystkich dodatkowych projektach realizowanych przez powoda. Mając na uwadze powyższe okoliczności oraz swobodne godziny pracy powoda, a także fakt, że wielokrotnie pozostawał on w biurze poza godzinami pracy, Sąd I instancji słusznie – w ocenie powoda - doszedł do przekonania, że projekt przebudowy ul. (...) był projektem realizowanym przez powoda poza łączącym go stosunkiem pracy. Nadto jak słusznie zauważył Sąd I instancji „fakt, że powód realizował ww. projekt na rachunek własny potwierdza także okoliczność, iż pozwany nie wiedział w jaki sposób zaliczyć wynagrodzenie uzyskane przez powoda z tego tytułu. Z jednej bowiem strony pozwany twierdził, że wypłata należności, które otrzymał powód za realizację ww. projektu spowodowała nadpłatę w jego wynagrodzeniu z tytułu stosunku pracy, z drugiej zaś strony pozwany dokonywał niewielkich wypłat na rzecz powoda, zaliczając je jako wynagrodzenie za pracę.

Istotną w sprawie okolicznością jest – w ocenie powoda - także fakt, że to powód ponosił w całości odpowiedzialność materialną za wykonanie ww. projektu, ponieważ to on był stroną umowy zawartej z Biurem (...) w S. (pozwany zdecydowanie wycofał się z projektu, co wielokrotnie podkreślił podczas swojego przesłuchania). Fakt, że świadek J. Ź. (1) stwierdził, że w przypadku ewentualnych wad projektu odpowiedzialność ponosiłby pozwany, nie ma w niniejszej sprawie jakiegokolwiek znaczenia. Ważną kwestią jest bowiem to, kto taką odpowiedzialność faktycznie ponosił. Na marginesie jedynie należy zaznaczyć, iż w swoich zeznaniach J. Ź. (1) wskazał, że odpowiedzialność za projekt utożsamiałby z pozwanym, ponieważ projekt był sporządzony na papierze firmowym jego firmy (...). W dalszej części zeznań, po okazaniu projektu świadkowi, zorientował się on jednak, że projekt nie był wykonany na papierze firmowym pozwanego.

Niespójne i sprzeczne ze sobą zeznania pozwanego także przyczyniły się – w ocenie powoda - do uznania przez Sąd I instancji, iż projekt przebudowy ul. (...)zrealizował powód poza łączącym go stosunkiem pracy. Rozbieżności w zeznaniach pozwanego przedstawił Sąd na stronie 9 uzasadnienia wyroku. Powód dodał jeszcze, że podczas przesłuchania informacyjnego, pozwany twierdził m. in., że temat przebudowy ul. (...)należał do niego, jednakże postanowił wycofać się realizacji tego tematu i do tego samego namawiał powoda. Jednocześnie W. B.nie był w

stanie odpowiedzieć na pytanie Sądu, dlaczego namawiał własnego pracownika, aby ten zrezygnował z tematu, które miało prowadzić biuro projektowe pozwanego. W ocenie powoda, już sam fakt, że pozwany w zakresie realizacji tematu przebudowy ul. (...) nie posiadał władztwa nad pracownikiem (nie mógł on bowiem nakazać pracownikowi nieprzyjęcia tematu) i nie sprawował nad nim kierownictwa, świadczy o tym, że ww. temat nie był realizowany w ramach łączącego strony stosunku pracy (na podstawie artykułu 22 § 1 kp oraz poglądów doktryny, stosunek pracy definiuje się bowiem jako stosunek prawny zachodzący pomiędzy dwoma podmiotami, z których jeden zwany pracownikiem jest obowiązany świadczyć osobiście, w sposób ciągły, powtarzający się, na rzecz i pod kierownictwem drugiego podmiotu, zwanego pracodawcą, pracą określonego rodzaju oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca zatrudniać pracownika za wynagrodzeniem).

- po drugie, w ocenie pozwanego za sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego należy także uznać ustalenia Sądu I instancji poczynione na podstawie zeznań powoda, a polegające na przyjęciu, że pozwany pracodawca w zamian za dokonywanie przez powoda sprawdzania projektów pracodawcy wyraził zgodę na realizowanie przez powoda swoich dodatkowych projektów na sprzęcie i oprogramowaniu należącym do pozwanego, podczas gdy sprawdzanie projektów należało do zwykłych obowiązków pracowniczych powoda". Pozwany podniósł, że nigdy nie wyraziłby zgody na patologiczną sytuację, w której pracownik w godzinach pracy realizowałby prywatne projekty. Odnosząc się do tak postawionego zarzutu, powód wskazał, że w ocenie Sądu I instancji to przyjacielskie relacje panujące w tamtym czasie pomiędzy stronami uzasadniały przyjęcie, że pozwany wyraził zgodę na realizowanie przez powoda odrębnego projektu w jego biurze. Takim relacjom pozwany nie zaprzeczył, a nawet sam wskazywał na nie w swoich zeznaniach. Dodatkowo jedynie powód wskazał, że możliwość wykorzystywania przez powoda sprzętu i oprogramowania pracodawcy, wynikała także z faktu, że powód sprowadzał do firmy pozwanego tzw. nowe tematy budowlane. Jak już wyżej zaznaczono, pozwany wiedział o wszystkich dodatkowych projektach realizowanych przez powoda, również tych, które na potrzeby niniejszego postępowania zostały uznane przez pracodawcę jako tematy obce prowadzone przez powoda w ramach działalności konkurencyjnej. Powód w ślad za poprzednimi pismami procesowymi zaznacza, że tematy obce, które wymienia pozwany, w istocie były mu znane, o czym świadczy m.in. fakt, że przy realizacji projektu „przebudowa sieci na terenie (...)” pozwany był sprawdzającym, co potwierdza złożony przez niego podpis na stronie tytułowej tego projektu. Pozwany wiedział również o temacie przebudowa ulicy (...) i to on otrzymał za ten projekt wynagrodzenie. Natomiast tematy „przydomowa oczyszczalnia ścieków w T.” oraz „odwodnienie budynku jednorodzinnego przy ulicy (...)w S.” należały do pozwanego. Nigdy nie doszło do realizacji tych tematów, z nieznanymi powodowi względów.

Po trzecie, w ocenie pozwanego istnieje sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, będąca następstwem pominięcia faktu, „że umowy o dzieło zawarte przez powoda obejmujące prace przy przebudowie ul. (...)zawarte były tuż przed ostatecznym rozliczeniem za wykonane projekty, na co wskazują daty zawarcia tych umów oraz daty na projektach i rysunkach, a więc zawarte one były już po wykonaniu całości prac jedynie w celu dokonania rozliczeń oraz wypłaty wynagrodzenia do rąk po woda ze względu na zajęte rachunki bankowe powoda”. Formułując ww. zarzut, pozwany zdaje się zapomnieć, że początkowo powód wykonywał projekt przy ulicy (...)w S.na podstawie umowy ustnej, a dopiero w związku z problemami dotyczącymi płatności nalegał, żeby doszło do potwierdzenia zawarcia umów na piśmie. Jednakże od początku 2011 roku to powód był odpowiedzialny zarówno za sporządzanie dokumentacji drenażowej, wykonywanie nadzoru autorskiego jak i prowadzenie wszelkiej korespondencji związanej z wykonywanym projektem. Powyższe fakty potwierdzają dokumenty znajdujące się w aktach sprawy. Dodatkowo należy zaznaczyć, że w sporządzanej przez siebie korespondencji powód posługiwał się adresem zamieszkania, a nie adresem siedziby pozwanego. Również na adres zamieszkania powoda wszelką korespondencję kierowało (...). Z powyższych względów także i ten zarzut pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Istotną w sprawie okolicznością jest – w ocenie powoda - także fakt, że w okresie zatrudnienia powoda, pozwany w oparciu o umowę o pracę zatrudniał także świadka M. O.. Pracownica ta zeznała, że zawsze otrzymywała od pozwanego wynagrodzenie za pracę w formie przelewów. Powyższa okoliczność wskazuje, że twierdzenia pozwanego, zgodnie z którymi polecił on powodowi zawarcie umów o dzieło, żeby dokonywać z nim rozliczeń oraz wypłaty wynagrodzenia do rąk własnych z uwagi na toczącą się egzekucję komorniczą z rachunków bankowych pozwanego, nie polegają –

w ocenie powoda - na prawdzie. Nie istnieją bowiem jakiegokolwiek racjonalne powody, dla których pozwany miałby odmiennie traktować swoich pracowników w kwestii wypłacanego im wynagrodzenia za pracę. Twierdzenia te budzą także sprzeciw w świetle regulacji zawartej w art.89o§2 kpc dowodu z zeznania podatkowego za rok 2011 powód wskazał, że strona pozwana nie zgłosiła na rozprawie stosownego zastrzeżenia dotyczącego pominięcia tego dowodu.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych powód wskazał, że faktem jest, że nie prowadził w tamtym czasie działalności gospodarczej, jednak jej prowadzenie nie było warunkiem koniecznym zawarcia umów o dzieło z (...).

Dalej powód wskazał, że prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił, że pozwany odstąpił od realizacji projektu przebudowy ul. (...), umożliwiając tym samym jego wykonanie powodowi. Pozwany nigdy nie wydawał powodowi polecenia prowadzenia tego projektu, a nawet – jak sam zaznaczył w trakcie przesłuchania informacyjnego, próbował odwieść powoda od jego wykonania. Z tych względów nie polegają – w ocenie powoda – na prawdzie twierdzenia pozwanego, że powód miał dokonywać w imieniu firmy pozwanego jakiegokolwiek ustalenia z kontrahentami (powód nie miał umocowania do dokonywania takich ustaleń w imieniu i na rzecz pozwanego) czy też na wyraźne jego polecenie podpisać umowy o dzieło z (...). Na marginesie powód zaznaczył, że w tamtym czasie nie istniały żadne przeszkody ku temu, żeby umowy o dzieło podpisał pozwany w swoim imieniu, a przysługujące mu na ich podstawie wynagrodzenie cedował na powoda.

Pozostałe zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych nie mają – w ocenie powoda -jakiegokolwiek znaczenia w niniejszej sprawie. Nawet bowiem gdyby przyjąć, że powód wykonywał projekt przy ul. (...)(oraz inne projekty) na sprzeczanie i oprogramowaniu pozwanego w godzinach pracy bez zgody pracodawcy, a także wykorzystywał w tym celu jego pracowników bez jego wiedzy, to nie miało to znaczenia dla rozliczenia stron tego postępowania. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, w takim przypadku pracodawca musiałby wykazać kiedy i w jakim wymiarze pracownik nie realizował swoich obowiązków i w związku z tym za jaki konkretnie okres wynagrodzenie pracownikowi nie przysługuje. Takie okoliczności nie zostały jednak podniesione.

Reasumując, strona powodowa podkreśliła, że proponowany przez pozwanego sposób rozliczenia wynagrodzenia za pracę powoda jest niezgodny z zawartymi w kodeksie pracy przepisami dotyczącymi ochrony wynagrodzenia za pracę (art. 84 i nast. kodeksu pracy). Zasadą jest bowiem wypłata wynagrodzenia do rąk własnych pracownika. Wypłata wynagrodzenia w innej formie, wymaga zgody pracownika wyrażonej na piśmie albo ustanowienia tej formy w układzie zbiorowym pracy (art. 86 §3 k.p.). Oczywistym jest, że takiej zgody w niniejszej sprawie powód nigdy nie wyraził.

Nadto, zgodnie z art. 84 kp, pracownik nie może zrzec się prawa do wynagrodzenia. (wyrok z dnia 2 lutego 2001 r. wydany w sprawie o sygn. akt I PKN 225/00 udostępniony w: Lex nr 55411, opublikowany w: OSNP 2002/20/487, M.Prawn. 2002/22/1052)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Na wstępie wskazać należy, iż postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie

uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozstrzyganej sprawy, stwierdzić należy w pierwszej kolejności, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny (poza jednym ustaleniem - dotyczącym prowadzenia przez powoda działalności gospodarczej, które jednak nie miało wpływu na wynik sprawy), a swe ustalenia oparł na należycie zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena nie wykraczała poza granice wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wywiódł prawidłowe wnioski z poprawnie dokonanej analizy dowodów stanowiących podstawę przyjęcia, że powód nie otrzymał wynagrodzenia w kwocie ostatecznie dochodzonej w niniejszym postępowaniu.

Powód dochodził w niniejszej sprawie wynagrodzenia za pracę. Wynagrodzenie to korzysta z ochrony prawnej przewidzianej w rozdziale II działu trzeciego kodeksu pracy. Zawarte w nim normy prawne, mają na celu stworzenie gwarancji otrzymywania przez pracownika wynagrodzenia regularnie, we właściwym terminie i formie oraz w należnej wartości. Ochrona ustanowiona w przepisach art. 84-91 k.p. dotyczy zarówno prawa do wynagrodzenia za pracę, jak i samego świadczenia. Główną przyczyną ustanowienia takiej regulacji jest alimentacyjna funkcja wynagrodzenia za pracę, związana z rolą wynagrodzenia jako podstawowego źródła utrzymania pracownika i jego rodziny. (por. Kodeks pracy. Komentarz. pod red. K.W. Barana, WKP 2012 do art.84)

Zgodnie z art.86§1 kp pracodawca jest obowiązany wypłacać wynagrodzenie w miejscu, terminie i czasie określonych w regulaminie pracy lub w innych przepisach prawa pracy.

Z przepisu tego wynika, że - **po pierwsze - wynagrodzenie wypłaca pracodawca i - po drugie – że ma obowiązek ustalenia (na piśmie)** terminu, miejsca i czasu wypłaty wynagrodzenia (w terminie 7 dni od dnia zawarcia umowy o pracę - art. 29 § 3 pkt 5 k.p.). Pracodawca, który zatrudnia mniej niż 20 pracowników może uczynić to w umowie o pracę.

Miejsce wypłaty wynagrodzenia to adres jednostki pracodawcy, do której pracownik ma zgłosić się w celu osobistego odbioru wynagrodzenia za pracę. Pracodawca i pracownik mogą uzgodnić dowolne, dogodnie dla obu stron, miejsce wypłaty wynagrodzenia (na piśmie). Jeśli ani na poziomie normatywnym, ani pozanormatywnym nie zostało dokonane wskazanie miejsca wypłaty ze względu na właściwość zobowiązania (art. 454 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), należy przyjąć, że **powinna ona (wypłata) zostać dokonana w siedzibie pracodawcy (dla osób tam zatrudnionych)** albo w miejscu świadczenia pracy (dla osób zatrudnionych poza siedzibą pracodawcy).

Zgodnie z art.86 § 3 kp obowiązek wypłacenia wynagrodzenia może być spełniony w inny sposób niż do rąk pracownika, jeżeli tak stanowi układ zbiorowy pracy lub **pracownik uprzednio wyrazi na to zgodę na piśmie**.

Ciężar dowodu prawidłowego dokonania wypłaty wynagrodzenia spoczywa na pracodawcy (art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p.)

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że w umowie o pracę powoda ustalony został tylko termin wypłaty wynagrodzenia, ustnie zaś strony ustaliły sposób jego wypłaty – przelewem na rachunek bankowy powoda. Pozwany w toku postępowania nie podolał ciężarowi dowodu w zakresie wykazania, że umówił się z powodem, że będzie wypłacał mu wynagrodzenie w innym miejscu i w inny sposób aniżeli wynikający z właściwości stosunku pracy i ustalony wcześniej ustnie (przelewem na rachunek bankowy powoda), w szczególności nie wykazał, że umówił się z B. J. (1) co do tego, że to nie pracodawca będzie wypłacał wynagrodzenie powodowi, przelewając je na jego rachunek bankowy, ale że wynagrodzenie powoda będzie stanowiło należności z tytułu zawartych przez powoda z J. Ż. (ale faktycznie wykonywanych przez firmę pozwanego (...)) i na jego rzecz) umów o dzieło oraz z tytułu wynagrodzenie za umowę zawartą przez pozwanego z K. i A. B., przy czym należności te powód będzie sam je odbierał i dla siebie zatrzymywał.

Dowodem na tę okoliczność mogła być – zgodnie z art.86§3 kp, który ma charakter przepisu bezwzględnie obowiązującego - **wyłącznie wyrażona na piśmie zgoda powoda. Takiej zgody pozwany nie przedstawił, co więcej, pozwany nawet nie twierdził, że uzyskał ją od powoda.** Niespełnienie przez pracodawcę wymogów przewidzianych w art.86§3 kp, pozbawiało go możliwości zmiany sposobu wypłaty powodowi wynagrodzenia. Zmiana sposobu wypłaty wynagrodzenia bez pisemnej zgody powoda – jeżeli w ogóle miała miejsce – (z dowodów zebranych w sprawie jednoznacznie wynika, że do niej nie doszło) – była w tej sytuacji niedopuszczalna i zbędnym było prowadzenie na tę okoliczność postępowania dowodowego (powód zaprzeczył wyraźnie, aby kiedykolwiek zgodę taką wyrażał).

Odnosząc się do opisanego przez pozwanego rzekomego sposobu wypłaty wynagrodzenia za pracę powodowi stwierdzić należy, że tylko w przypadku umów o dzieło zawartych przez pozwanego (chodziło – jak twierdził pozwany - o wynagrodzenie za jedną umowę zawartą przez pozwanego z państwem B.) można w ogóle dopuszczać możliwość cesji wierzytelności na rzecz powoda. Zakładanie takiej możliwości wypłaty wynagrodzenia w przypadku umów o dzieło, których stroną nie był pozwany, tylko powód jako wykonawca i osoba trzecia (tj. J. Ż.) jako zlecający, gdy faktycznie wykonawcą umowy był pozwany, jest niedopuszczalne, oznaczałoby bowiem, że podstawę wynagrodzenia pracownika stanowi umowa o dzieło, która jako mająca na celu obejście prawa (wpisanie jako wykonawcy nieprawdziwego podmiotu celem uniknięcia egzekucji), jest sprzeczna z art.58 k.c. i jako taka nieważna. Nie ma więc żadnych podstaw by uznać dopuszczalność takiego sposobu wypłaty wynagrodzenia pracownikowi.

Sąd Rejonowy przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, które dodatkowo potwierdziło, że pozwany nie tylko formalnie nie zmienił sposobu wypłaty powodowi wynagrodzenia, ale również nie wypłacił go w sposób, który sam opisał.

Pomijając już przytoczone wyżej rozważania na temat uchybień pracodawcy i ich skutków procesowych dla pozwanego stwierdzić należy, że wszystkie podniesione przez niego w apelacji zarzuty okazały się nieuzasadnione (brak prowadzenia działalności gospodarczej przez powoda nie miał dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia, bowiem nie stanowił koniecznego warunku dla zawarcia z J. Ż. umów o dzieło)

Sąd Rejonowy nie naruszył art.22 par. 1 kp „poprzez jego niewłaściwą interpretację polegającą na przyjęciu, że normalnym i naturalnym elementem realizacji przez pracownika umowy o pracę jest świadczenie w godzinach pracy i z wykorzystaniem oprzyrządowania należącego do pracodawcy usług na rzecz innych podmiotów w ramach własnej działalności gospodarczej i czerpanie z tego tytułu korzyści majątkowych, gdy tymczasem takie zachowanie pracownika bez żadnych wątpliwości uznać należy za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych stanowiące podstawę do rozwiązania umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia z winy pracownika.” Przepis art.22 par. 1 kp zawiera legalną definicję stosunku pracy wskazuje na cechy stosunku pracy, określa jego treść, podmioty oraz zobowiązania wzajemne stron i tylko w takim kontekście Sąd Rejonowy przytaczał powyższy przepis. W żadnym wypadku Sąd nie wykladał tego przepisu w sposób zarzucany przez pozwanego, a mianowicie, że „normalnym i naturalnym elementem realizacji przez pracownika umowy o pracę jest świadczenie w godzinach pracy i z wykorzystaniem oprzyrządowania należącego do pracodawcy usług na rzecz innych podmiotów w ramach własnej działalności gospodarczej i czerpanie z tego tytułu korzyści majątkowych”. Wręcz przeciwnie, uznając zasadność żądania powoda Sąd wskazał, że z tytułu umów cywilnoprawnych zawartych przez powoda przysługuje mu odrębne wynagrodzenie, które nie może być zaliczone jako wynagrodzenie za pracę.

Pozostałe zarzuty dotyczyły naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 kpc poprzez:

1) dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego poprzez przyjęcie, że praca polegająca na opracowaniu projektu przebudowy ul. (...) wykonywana przez powoda w godzinach czasu pracy, na sprzęcie i za pomocą materiałów i oprogramowania należących do pracodawcy, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a także przy pomocy innych pracowników pozwanego oraz samego pozwanego była pracą wykonywaną przez powoda na własny rachunek m.in. z uwagi na duży zakres samodzielności, w związku z czym wynagrodzenie

jakie otrzymał powód z tytułu wykonywania tej pracy nie jest wynagrodzeniem z tytułu łączącego go z pozwanym stosunku pracy;

2) nadto dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego poprzez przyjęcie, na podstawie zeznań powoda, że pozwany pracodawca w zamian za dokonywanie przez powoda sprawdzania projektów pracodawcy wyraził zgodę na realizowanie przez powoda swoich dodatkowych projektów na sprzęcie i oprogramowaniu należącym do pozwanego, podczas gdy sprawdzanie projektów należało do zwykłych obowiązków pracowniczych powoda i jest to normalna i powszechna praktyka w biurach projektowych;

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego wyniku pominięcia istotnych dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego okoliczności mianowicie faktu, że umowy o dzieło zawarte przez powoda obejmujące prace przy przebudowie ul. (...)zawarte były tuż przed ostatecznym rozliczeniem za wykonane projekty, na co wskazują daty zawarcia tych umów oraz daty na projektach i rysunkach, a więc zawarte były one już po wykonaniu całości prac jedynie w celu dokonania rozliczeń oraz wypłaty wynagrodzenia do rąk powoda ze względu na zajęte rachunki bankowe pozwanego.

Wskazać należy, że zgodnie z art. 233 k.p.c., wiarygodność i moc dowodów sąd ocenia według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Innymi słowy, powyższy przepis – przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c. – nakłada na Sąd orzekający obowiązek: po pierwsze – wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie – uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie – skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte – wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej wyższej instancji i skarżącemu – na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte – przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 roku, IV CKN 1856/00, LEX nr 109422). Zaakcentować jednocześnie trzeba, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów może polegać tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, sygn. akt IV CK 274/03, LEX nr 164852). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. To, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 roku, sygn. akt I ACa 1407/05, LEX nr 278415). Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie powinien polegać jedynie na prezentowaniu przez apelującego własnych ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego. Dla skuteczności tego rodzaju zarzutu nie wystarcza stwierdzenie wadliwości ustaleń sądu, odwołujące się do stanu faktycznego, który odpowiada rzeczywistości w przekonaniu skarżącego. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie.

W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m. in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Na płaszczyźnie procesowej, skuteczność zarzutu dokonania przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, uzależniona jest od wykazania, iż Sąd ten wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a tym samym naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

Na gruncie poczynionych wyżej rozważań, stwierdzić należy, że apelujący nie wykazał, aby Sąd I instancji naruszył powołany wyżej art. 233 § 1 k.p.c. Strona pozwana, wskazując w apelacji na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego i w konsekwencji wyciągnięcie nietrafnych wniosków będących podstawą orzeczenia, nie przedstawiła argumentów, które mogłyby podważyć poczynione przez Sąd ustalenia, ani nie wskazała na jakiegokolwiek niespójności w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego czy też uchybienia polegające na wnioskowaniu w sposób niekorespondujący z zasadami logiki, czy doświadczenia życiowego. Wskazała wyłącznie, że Sąd naruszył zasady doświadczenia życiowego (w pierwszym i drugim zarzucie), nie precyzując konkretnych zasad i sposobu ich naruszenia ani nie podając konkretnych dowodów, które Sąd ocenił niewłaściwie. Z kolei w trzecim zarzucie pozwany podniósł sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego, nie wskazując dowodów, które miałyby ten zarzut uzasadniać (powód wyraźnie zeznał, że początkowo prace dla J. Ź. (1) związane z przebudową ul. (...) wykonywał na podstawie ustnej umowy, a dopiero po pewnym czasie sporządzono umowę na piśmie).

Również zarzuty opisane w punktach 4 i 5 Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadnione. Pozwany nie wykazał jaki wpływ na rozstrzygnięcia sprawy mogłaby mieć treść zeznania podatkowego powoda za rok 2011 i wysokość osiągniętych przez powoda w tym roku dochodów. Nie ma żadnych wątpliwości, że zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych powód był zobowiązany wpisać do zeznania rocznego wszystkie swoje dochody osiągnięte w 2011 r., w tym również te z umowy o dzieło zawartej z J. Ź. (1). Okoliczność jednak czy wpisał te dochody czy nie nie miała jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Słusznie zatem dowód ten został przez Sąd Rejonowy pominięty.

Ostatnim zarzutem pozwanego był zarzut dotyczące błędu w ustaleniach faktycznych, który polegał na przyjęciu, że „dokumentacja projektowa „Przebudowa ul. (...)” realizowana była przez powoda w zakresie własnej działalności gospodarczej z uwagi na fakt, iż powód w większości samodzielnie prowadził wskazany temat, podczas gdy samodzielne wykonywanie projektów było podstawowym obowiązkiem powoda jako pracownika zatrudnionego na stanowisku projektanta i z tego tytułu otrzymywał on od pozwanego wynagrodzenie, a nadto powód w okresie zatrudnienia u pozwanego nie był zarejestrowany w ewidencji działalności gospodarczej i nie prowadził działalności we własnym zakresie, zwłaszcza, iż w treści swych zeznań świadek J. Ź. (1) wyraźnie wskazał, iż z propozycją realizacji projektu zwrócił się do pozwanego i jego biura (...) i to pozwany przyjął zlecenie wykonania projektu do realizacji”.

Nie sposób wskazać, co zarzuca pozwany Sądowi, bowiem – poza błędnym ustaleniem, że powód prowadził działalność gospodarczą – Sąd wyraźnie ustalił, że z propozycją realizacji projektu J. Ź. zwrócił się najpierw do pozwanego jako właściciela biura (...), a dopiero po jego odstąpieniu od realizacji tej umowy przejął ją powód. Świadek J. Ź. (1) wyraźnie zeznał: „nie wiem dlaczego pozwany zrezygnował z tego tematu. Coś mówił, że ma problemy finansowe.” (k.264 v)

Przedstawione pod numerami od 7 do 9 zarzuty sprowadzają się do przytoczenia ustaleń Sądu Rejonowego i ich zakwestionowania przez pozwanego, bez wskazania dowodów, które miałyby potwierdzić jego wersję i zaprzeczyć spójnym i logicznym wywodem Sądu Rejonowego.

Reasumując, na podstawie art.385 kpc oddalono apelację, o czym przeczoło w punkcie I sentencji.

Ponieważ pozwany przegrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym w całości, zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art.108 kpc obowiązany jest zwrócić stronie przeciwnej koszty procesu za postępowanie przed sądem II instancji. Powód reprezentowany był przez pełnomocnika będącego adwokatem, a zatem apelujący winien zwrócić mu koszty zastępstwa procesowego, które zgodnie z § 13 ust.1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz.461) wynoszą 900 złotych. Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie II wyroku.